Należytość poczt. opłacono gotówką. Cena 20 gr.
Nr. 29. KRAKÓW, 16 LIPCA 1933 R. ROK IX

DZWON NIEDZIELNY

W burzliwej drodze życia prośmy Matkę Boską



Szkaplerzną by nas otaczała płaszczem swej opieki.

ADAM STEFAN SAPIEHA

Z Miłosierdzia Boskiego i łaski Stolicy Apostolskiej Książę Metropolita Krakowski

Przewielebnemu Duchowieństwu i Wiernym Archidiecezji pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu!

Wzniosła uroczystość ku czci Najśw. Sakramentu jaką przed tygodniem w całej naszej archidiecezji a szczególnie w Krakowie obchodziliśmy, minęła pozostawiając w sercach naszych niezatarte wspomnienia.

Daliście Najmilsi w Chrystusie Panu dowód waszej miłości i uwielbienia ku P. Jezusowi utajonemu w Eucharystji przybywając z bliskich i dalekich parafij naszych tysiącami. Nie szczędziliście waszych sił, idąc nieraz nawet piechotą daleko i kosztów jadąc, byle tylko znaleźć się w Krakowie, kiedy razem mieliśmy adorować Przenajświętszą Hostję. Całą noc w kilkunastu kościołach przepełnionych, widziano was pogrążonych w gorącej modlitwie a potem mimo niepogody w procesji i na Rynku Krakowskim w czasie odprawiania tam Ofiary św. Spokój, powaga z jaką te tysiączne tłumy ludzi zachowywały się przez ten cały czas, gorące nabożeństwo z jakiem uczestniczyły w świętych obrzędach przedstawiały rozrzewniający i podniosły widok. Radość naszą jaką przepełnieni jesteśmy z pewnością dzieli niebo i ta modlitwa korna a serdeczna zjedna nam błogosławieństwo i miłosierdzie Boże.

Potęgą jest wiara i miłość Boża, gdy ogarnia serca ludzkie. Zdawajmy sobie z tego sprawę w życiu własnem, społecznem i państwowem. One jedynie potrafią owładnąć i podnieść dusze, wlać w nie siłę do przezwyciężenia trudów, prowadzić po drodze pokoju i ładu!

Dziękujemy z głębi serca wszystkim, którzy przy-

czynili się do uświetnienia tego Dnia Eucharystycznego. W szczególności dziękujemy Komitetowi organizującemu go, który nie szczędził pracy i trudów jako też Naszemu PW. Duchowieństwu i Władzom, które życzliwie szły z pomocą.

Wzmocnieni na duchu, idźmy z ufnością i męstwem w życie na pracę i trudy codzienne, a P. Jezus obecny przy nas w Eucharystji, Któremu cześć i chwała niech nie ustaje, i w którego wnętrznościach wedle wyrażenia św. Pawła, wszystkich was pragniemy widzieć, niech wyciągnie swą wszechmocną a miłosierną rękę, by nas wspierać i błogosławić.

Tylko ten kto chce iść przez życie poomacku wyrzeka się czytania katolickiej gazety.

Na Niedzielę VI. po Zesłaniu Ducha Świętego

EWANGELJA *(Mar. VIII. 1—9).*

Onego czasu: Gdy wielka rzesza była z Jezusem, a nie mieli coby jedli, zwoławszy uczniów, rzekł im: Żal mi tego ludu: bo oni już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają coby jedli: a jeżeli ich puszczę głodnych do ich domów, ustaną na drodze: bo niektórzy z nich z daleka przyszli. I odpowiedzieli mu uczniowie jego: Skądże ich będzie mógł kto tu na puszczy nakarmić chlebem? I zapytał ich: Wiele chlebów macie? Którzy rzekli: Siedem: I rozkazał rzeszy usiąść na ziemi. A wziąwszy siedem chlebów, dzięki czyniąc łamał, i dawał uczniom swoim, aby przed niem kładli, i kładli przed rzeszą. Mieli też i trochę rybek: i te błogosławił, i kazał przed nich położyć. I jedli, i najedli się, i zebrano co zbyło z ułomków, siedem koszów. A było tych, co jedli, około czterech tysięcy: i rozpuścił ich.

Znamienne jest pytanie uczniów Jezusowych: „Skądże ich będzie mógł kto tu na puszczy nakarmić chlebem"? Wszak przeróżne widzieli cuda, zdziałane przez P. Jezusa, np. cud w Kanie, co więcej już raz byli świadkami rozmnożenia chleba. (Mar. VI. 45—52). I mimo tego mogli się pytać: „Skądże..."! Tak swego czasu i Mojżesz zwątpił, czy na jego rozkaz wytryśnie woda ze skały, choć mu to była niepierwszyzna. Tak i my nieraz stajemy bezradni wobec różnych zdarzeń, zamiast wspomnieć na raz już doświadczone łaski.

Za pierwszym razem przed rozmnożeniem chleba P. Jezus zwrócił się do przyszłych apostołów, ze słowami: „Dajcie wy im jeść" (Mar. VI, 37). Zwrócił się do nich jakby do rządców, kierowników tej rzeszy, o której potrzeby nawet materjalne należy im dbać. Dziś do innych rządców: bo — świata zwraca się to samo słowo Jezusowe: „dajcie wy im jeść", poparte tem wymownem: „żal mi tego ludu". Apostołowie mieli przynajmniej odwagę przyznać się do swej bezsiły, dzisiejsi rządcy tego świata stwierdzają na konferencji gospodarczej, że ratunkiem na kryzys jest — ograniczenie produkcji rolnej!* Szaleni! Masy głodują po miastach, szaleje bezrobocie, a ci — radzą ograniczyć produkcję. Pomyśleć! Ci, kierownicy państw, odpowiedzialni za ludy sobie powierzone, przyjęli za swoje — poglądy egoistów, wielkich właścicieli plantacyj i ferm hodowlanych, którzy palą tysięce ton kawy, niszczą tysiące bali bawełny, mordują i zakopują setki tysięcy owiec (800 tys. w Australji), żeby utrzymać „cenę" produktów. Co ich obchodzi, że miljony głodują, że w Chinach giną tysiące ludzi z głodu?!

Dlaczego się to dzieje? Dlaczego dyplomaci, skąd inąd rozsądni i mądrzy wpaść mogli na taki pomysł wprost potworny, pójść za głosem garści bogaczy wbrew dobru szerokich mas? — To wieża Babel! Tam brak jednego i wspólnego języka.

Oto oni nie wierzą w — Chrystusa, w życiu międzynarodowem ani państwowem. Z tych konferencyj sprawiedliwość i miłość chrześcijańska — wygnana. Miejsce jej zajęły „racjze stanu" i jak tam jeszcze nazywają się te świecidełka pozornych prawd i celów. Pod ich przykrywką tają się: egoizm narodowy — „pożądliwość oczu", żądza bogactw u jednostek posiadających, u bogaczów tego świata.

W tym obłędzie myśli i planów, nierozsądniejszych jeden od drugiego my, katolicy z przekonań, mamy przed sobą jasno wytyczoną drogę. Konieczna jest przebudowa społeczeństwa — wewnątrz państw i konieczne oparcie stosunków międzynarodowych na zasadach katolickich. Przebudowę świata trzeba zacząć od wnętrza i w tym względzie wiemy, czego mamy się trzymać, czego żądać, do czego dążyć. To mieści się w streszczeniu w encyklice: „Qudragesimo anno", którą co roku przypomina się nam obchodami kościelnemi, lecz czy my na codzień o niej pamiętamy? Czy zwłaszcza zna ją nasza inteligencja? — A może na wakacjach możnaby ją — przynajmniej przeczytać? **

Zastępca.

*) Państwa rolnicze m. i. Polska opowiedziały się przeciw temu projektowi.

**) Zamawiać w Dzwonie Niedzielnym, cena 80 gr. już z przesyłką pocztową.

KALENDARZ TYGODNIOWY.

16 lipca	niedziela	Matki Boskiej Szkaplerznej
17 „	poniedź.	Aleksego w. Marceliny
18 „	wtorek	błog. Szymona z Lipnicy, Kamila
19 „	środa	Wincentego a Paulo
20 „	czwartek	błog. Czesława
21 „	piątek	Praksedy p.
22 „	sobota	Marji Magdaleny

Przyczyny słabości organizacji katolickich na prowincji.

Pracując kolejno w 3-ch miastach prowincjonalnych jako członek organizacyj katolickich, nabrałem przekonania, że organizacje te przeważnie marnie wegetują. Prawie wszyscy korespondenci, opinjodawcy i doradcy dopatrują się przyczyny tego zjawiska w czynnikach banalnych, jak to: brak środków, czasu, instruktorów i t. p. Mam więc zamiar poruszyć kwestję przyczyny zasadniczej, trafić w sedno rzeczy.

Akcja katolicka w świecie dzisiejszym wymaga

przedewszystkiem płomiennego oddania się idei, t. j wiele **odwagi cywilnej**, albowiem obejmuje między innemi działalność na punktach drażliwych, jak walkę z pornografją i demoralizacją wszelkiego rodzaju. Jako przeciwnika mamy przed sobą — głupotę i snobizm publiczności oraz nadewszystko — interesy kapitału **zaangażowanego w przedsiębiorstwach pornograficznych:** złej literaturze, złych filmach, złym teatrze, zyskach plażowych i t. p. Jest to przeciwnik silny, walka z którym wymaga od ludzi stojących na czele organizacyj wielkiej niezależności duchowej.

Najbardziej charakterystyczną cechą życia społecznego w miastach prowincjonalnych jest ustrój klanowy i nepotyzm. Magistraty, urzędy gminne, i stowarzyszenia są obsadzone przez klasy właścicieli realności i ich powinowatych, przez ludzi dzierżących chorągiew oligarchji miejscowego kapitału. Każde miasteczko prowincjonalne w Polsce przedstawia minjaturowe odbicie miast włoskich w epoce Renesansu. Nawet i na czoło organizacyj katolickich wysuwają się nie ludzie niezależni, którzyby byli patykani w mrowisku spekulantów, tylko patrycjusze kabzy, ogniwa w łańcuchu interesów handlowych, widowiskowych i hotelarskich. Tacy ludzie nie mogą posiadać ani odrobiny odwagi cywilnej w sprawach katolickich: troską ich jest — nie dotknąć, nie urazić, nie przerazić kogokolwiek z niezliczonych „dyrektorów". Jedyną rzeczą, którą wolno krzywdzić i obrażać, jest — **Idea**. W jednem z miast Wielkopolski do Sodalicji Marjańskiej należało kilku kupców, którzy nigdy nie brali udziału ani w zebraniach, ani w nabożeństwach, a pomimo to byli tolerowani w organizacji jako „poważani obywatele". W innej Sodalicji obserwowałem zjawisko, że członkowie prawie że nie znają się między sobą i tworzą grupy stosownie do stanu majątkowego. Zebrania takich stowarzyszeń polegają na wymianie pochlebstw. Wszelki sprzeciw wobec kandydatury jakiegoś poważanego obywatela na stanowisko kierownicze jest uważanym za obrazę osobistą. W owych salonikach panuje duszna i niezdrowa kurtuazja, mająca zastąpić prawdziwego ducha miłości chrześcijańskiej.

Wybory członków zarządów są załatwiane szybko, według planu a priori, po wyborach zaś następuje odrętwienie, albowiem obrani dygnitarze, niemocno osadzeni na trzonie zasad, nie wiedzą, co mają robić z otrzymanemi obowiązkami.

Porównajmy z owemi muzeami prezesów partje polityczne, których członkowie śmiało kontrolują się nawzajem co do wierności hasłom i niemiłosiernie czyszczą personel!

Trzeba przyznać, że jesteśmy daleko w tyle. Celem uzdrowienia stosunków w organizacjach katolickich należy przedewszystkiem porzucić stary przesąd, jakoby ludzie zamożniejsi byli bardziej niezależni. W XX-tym wieku dzieje się naodwrót. Materja obciąża. Zamożność nabyta pociąga za sobą misterny splot stosuneczków, towarzyskich zobowiązań i ambicyjek, wytwarza tchórzostwo ideowe i w końcowym wyniku — stan określony słowami — „ręka rękę myje". Wskutek przeciążenia materją człowiek jest w pracy ideowej ociężałym, a, kiedy bawi się w ciuciu-babkę z komornikiem, jest zwinnym jak wąż i posuwistym jak sarna.

Trudno, Akcja Katolicka obraca się w sferze ducha i musi być odmłodzoną w duchu. Należy w jej łonie zburzyć owe oligarchje kupieckie i hotelarskie, zatrzymujące jej wzrost.

....Carthaginem esse delendam.

S. Radziwanowski.



Ojciec św. mianował delegatem Stolicy Apostolskiej na międzynarodowy kongres historyków, który odbędzie się w sierpniu b. r. w Warszawie. ks. biskupa Godlewskiego, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Poznaj swój kraj.

Coś niecoś o Polesiu.

W jednym z poprzednich numerów „Dzwonu" opisałem krótko jak wygląda ogólnie ta wschodnia część naszego kraju — Polesie. Dziś pragnę napisać parę słów o życiu religijnem Poleszuka i o jego duszy.

Wiadomo powszechnie, że życie religijne każdego człowieka jest odzwierciedleniem jego duszy. Im bardziej człowiek jest religijnym, tem więcej jest inteligentnym, życzliwym, towarzyskim i miłym we współżyciu, choćby to był człowiek nawet niekatolickiego wyznania.

Większość mieszkańców Polesia wyznaje prawosławie dawno tu zaprowadzone. Na katolicyzm przechodzi ich niewielu z powodu zbyt małego zetknięcia z katolikami. W każdej prawie wiosce czy miasteczku jest cerkiew prawosławna, drewniana, obita gontem, sczerniała ze starości. Ale prawosławni mało je odwiedzają zwłaszcza w zimie gdy mrozy silne, a obuwia niema. Po drugie u prawosławnych panuje wielkie zobojętnienie religijne: chłopcy

w święta czy niedziele w czasie lata wystają na słońcu cały dzień zamiast iść na nabożeństwo. W cerkwi bywają przeważnie tylko kobiety, a mężczyzn bardzo mało. Zachowanie się w cerkwi prawie nieodpowiednie: rozmowy i śmiechy prowadzi się stale. Ale niechno przyjdzie wieczorem zabawa, to cała chata zapchana, że i przemknąć się niepodobna. Starzy, młodzi i dzieci — wszyscy tu są. Stąd też panuje wielkie rozluźnienie obyczajów, ale naogół nie wiele sobie z tego robią, ani starsi nie zabraniają. Jest to doprawdy bardzo ujemna i bolesna strona życia tuteszej ludności prawosławnej, która też z tego powodu cierpi na sławie. Przyczyną tego jest złe wychowanie dzieci, a ze strony starszych ogromne zaniedbanie życia duszy. Do tego się przyczynia wielki brak oświaty. Ale skąd mieli ją czerpać? Carska Rosja o oświatę i postęp tak mało dbała, a nawet obawiała się, go, gdyż wiadomo, ciemnymi ludźmi łatwiej rządzić po tyrańsku niż oświeconymi. Jednem słowem ludność zaniedbana wszechstronnie.

Jeśli chodzi o katolików, to rzecz przedstawia się inaczej. Wprawdzie katolicyzm natrafia tu na wielkie trudności, lecz mimo wszystko rozwija się pomyślnie. Zamieszkali tu katolicy to prawie wszystko Polacy, którzy albo z głębi Polski w pogoni za chlebem tu przyszli, albo też od wieków tu siedzą, zachowując czysty język polski oraz stroje i obyczaje ojczyste. Wiara ich mocna i ceniona przez jej wyznawców. Jednak odczuwa się tutaj wielki brak kościołów, a wierni gromadzą się na nabożeństwa bądźto w domach prywatnych, bądź też w szkołach. Przebywając obecnie na Polesiu chodzę zawsze na nabożeństwa do szkoły w pewnem małem miasteczku nad Prypecią. Niema tu żadnych przepychów, ale skromny z brzozowych pniaków zbudowany ołtarzyk, w którym jest wstawiony krucyfiks, a nad nim na ścianie obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej. Jednak człowiek inaczej się czuje, kiedy się znajdzie wśród swoich i słyszy głos polskiego księdza i polski śpiew i wie, że sam Pan Jezus ukrywa się pod postaciami chleba i wina w tym małym ołtarzyku.

Obserwując katolików przychodzących na nabożeństwo, zauważyłem wielką wiarę i przywiązanie do kościoła tutejszych katolików: Przychodzi staruszka zgarbiona, czy młoda panna, czy młodzian, czy dziecko — klęka na obydwa kolana i modli się ukłoniwszy się przedtem, i po dłuższym czasie wstaje i otwiera książeczkę do nabożeństwa. Po nabożeństwie przystępuje do Komunji św. z wielką pobożnością. Czytają także pisma katolickie, religijne, jak „Posłaniec S. Jezusowego", „Rycerz Niepokalanej" — i to w każdej prawie rodzinie. Zauważyłem też dużo osób prawosławnych, którzy uczęszczają do szkoły na nabożeństwa katolickie. Zaznaczyć trzeba, że czują sympatję do kościoła katolickiego.

Katolicy tutejsi odznaczaja się wielką inteligencja i szlachetnością ducha. W rodzinach kwitnie miłość społeczeństwa, poważanie się, życie towarzyskie i dobre prowadzenie się. Zabawiają się bardzo uczciwie i spokojnie. Rodziny takie, składające się przeważnie z bezrolnych robotników, czują się zadowolone ze swego życia, dobrze usposobione i zgodne, zachowując swoje zwyczaje religijne i narodowe.

Znajdują się tutaj także koloniści niemieccy, którzy wyznają wiarę ewangelicką i zachowali swój język i obyczaje, ale tych jest niewielu. Są to ludzie zamknięci w sobie, religję swą jednak zachowują mimo trudności.

Może z czasem rozkwitnie pełnem kwieciem nasza Wiara święta na Polesiu.

Henryk Biłka.

Powrót do Kościoła.

Członek Akademji Sztuk Pięknych w Rydze, Aleksander Armanis, który długie lata należał do obozu najzaciętszych wrogów objawionej religji, słowem i pismem szerzył ateizm, w najohydniejszy sposób wyszydzał dogmaty, obrzędy i hierarchję katolicką, zgłosił swój powrót do Kościoła, i wystosował do katolickiego tygodnika, list otwarty:

„Pod wpływem różnych osób i widoków na doczesne korzyści zaciągnąłem się przed 10-ciu laty do szeregów wrogów i burzycieli kościoła katolickiego. Nienawidziłem kościół katolicki i w szczególnie ordynarnej formie dałem wyraz tej nienawiści w swej pracy,. „Bóg, ksiądz i lud": Spostrzegłszy, jak nieopisanie wmielkie zło sprawia w duszy poszczególnego człowieka i całego narodu bezbożność, nie mogłem dalej postępować przeciwko swemu sumieniu. Dlatego też obecnie odwołuję wszystko, co napisałem w swojej książce i zaświadczam o swojej przynależności do Kościoła katolickiego, w którym się urodziłem i wychowałem. Szanowne rodaczki i rodacy, szczególnie ci coście czytali moje dziełko, proszę was, darujcie mi moją dotychczasową niegodziwość, a samą książeczkę, jeśli jest jeszcze w czyimś ręku, proszę zniszczyć".

Polska.

NASZE WODY.

Polska nie może skarżyć się na niedostatek wód. Jeszcze tysiąc lat temu nawodnienie naszego kraju było znacznie obfitsze niż dzisiaj. Wody było więcej, a to z powodu zmniejszonego jej parowania i zwiększonych opadów spowodowanych obfitością lasów Rzeki płynęły wówczas korytem bardzo szerokiem, tworzyły rozległe zalewiska, jeziora i moczary. Przodkowie nasi wyzyskiwali te obfite nawodnienie naszego kraju chętnie, budując swe osady na wysepkach, leżących w pośrodku rzek i jezior, lub też wprost na palach wbijanych w dno rzeki lub jeziora. Woda była wówczas dla takiej osady obroną, woda dostarczała jej również pożywienia, w postaci ryb i ptactwa wodnego, woda wreszcie okrywała mieszkańców wodnej chaty, ułatwiając im polowawanie na bobry i wydry, które Stwórca cennem obdarzył futerkiem. Rzeki były w owych czasach jedynemi niemal drogami umożliwiającemi podróżowanie, handel i wyprawy wojenne. Tak było przed lat tysiącem.

Z biegiem czasu człowiek wykarczował lasy, osuszył bagna, uregulował koryta rzek, których znaczenie zmalało nieco, gdy przystąpiono na większą skalę do budowy dróg. Mimo to odgrywały one lwią rolę Przeważna część miast polskich zawdzięcza swe powstanie i rozkwit położeniu nad rzekami. Do nich należą: Kraków, Warszawa, Poznań, Kalisz, Toruń, Płock, Sandomierz, Zawichost i wiele innych.

Rzeki polskie płyną ku dwu morzom, ku Bałtykowi i morzu Czarnemu. Do Bałtyku zdąża, królowa

rzek polskich, Wisła. Długość jej od źródeł do ujścia wynosi blisko tysiąc kilometrów. Dorzecze jej, to jest obszar ziemi, którą Wisła wraz z dopływami zrasza swoją wodą obejmuje blisko 200 tys. kilometrów kwadratowych, czyli połowę obszaru Polski Oprócz Wisły uchodzą do Bałtyku trzy inne polskie rzeki, które nie należą jednak w całości do nas. Są to Niemem, Warta i Dźwina. Ku morzu Czarnemu płynie z naszych rzek Dniestr i wpadająca do Dniepru główna rzeka Polesia, Prypeć.

Rzeki polskie w większości swej są rzekami nizinnemi. Ilość wód, które toczą w ciągu roku jest bardzo zmienna, co powoduje częste wylewy i utrudnia żeglugę. Najwyższy poziom wody przypada u nas na czas tajania śniegów (marzec, kwiecień), najniższy na wrzesień i październik. Rzeki płynące z Karpat, San, Dunajec, Wisłoka, Soła i inne, wzbierają nadto w lecie, na skutek ulewnych deszczów. W zimie lody trzymają w swych okowach nasze rzeki od 10 do 16 tygodni. Największe znaczenie rzek polskich polega na wyzyskaniu ich do żeglugi, a to przedewszystkiem do przewozu towarów. Ogółem długość tych odcinków naszych rzek, któremi możnaby przewozić towary wynosi 14 tysięcy kilometrów. Niestety, drogą wodną jedynie drzewo na tratwach dociera do morza z najdalszych zakątków Polski. Inne towary przewozi się tylko na odcinkach rzek długości 3 tysięcy kilometrów. Powodem tak małego wyzyskania tanich dróg wodnych jest to, że tylko część rzek zostało uregulowanych. Na rzekach polskich pływa obecnie około 2 tysiące statków. Tylko 200 z pośród nich to statki parowe i motorowe, reszta przypada na łodzie, promy, barki, i galary. Tych ostatnich jest około 400. Statki rzeczne załadować mogą 120 tys. ton towarów. Przewozi się niemi dzisiaj niemal wszystko, a więc zboże, węgiel, nabiał, cukier, skóry, chemikalja, papier, szkło, żelazo itd Na Wiśle od Sandomierza do Gdańska kursują również statki pasażerskie.

Rzeki polskie połączone są między sobą szeregiem kanałów, dzięki którym można się dostać wodą z jednego krańca Polski na drugi. Np. Kanał Królewski, łączący Wisłę z Prypecią umożliwia podróż z Gdańska na Polesie, a stąd dalej ku morzu Czarnemu. Kanały Ogińskiego, oraz Augustowski łączą Wisłę z Niemnem, a Kanał Bydgoski Wisłę z Wartą Oprócz wartości jaką rzeki polskie przedstawiają dla przewozu towarów, który przy ich pomocy jest bez porównania tańszy niż przewóz koleją, mogą one być źródłem energji poruszającej fabryki, a przedewszystkiem elektrownie. Obliczono, że siła polskich rzek równa się sile 3 i pół miljona koni parowych. Przeszło połowa tej, dającej się spożytkować, energji przypada na rzeki małopolskie. Toteż przystąpiono ostatnio do budowy wielkiej elektrowni w Porąbce pod Żywcem, którą poruszać będzie woda Soły, oraz elektrowni w Jazowsku, która wyzyska siłę wodną Dunajca. Szybciej zużytkowano siły wodne na Pomorzu. Elektrownie w Gródku i Żurze, poruszane przez Czarną Wodę już dzisiaj zasilają prądem szereg miast pomorskich, oraz urządzenie portowe Gdyni.

Trzecia korzyść, której źródłem są rzeki, rybołostwo, zajmuje u nas podrzędne miejsce w gospodarstwie narodowem.

Polska obfituje w jeziora, których najwięcej znajduje się na Pomorzu, w Wileńskiem i Suwalszczyźnie. Największe nasze jeziora leżą na północnym wschodzie. Tam też znajduje się największe z nich jezioro Narocz ciągnące się na przestrzeni 80 kilometrów kwadratowych. Jezior o powierzchni powyżej 10 km. kwadrat. posiada Polska 21. Piękne jeziora tatrzańskie są niewielkie; najrozleglejsze z nich Wielki Staw zajmuje zaledwie jedną trzecią kilometra kwadrat. Odznaczają się one natomiast znaczną głębokością. Np. Czarny Staw nad Morskiem Okiem ma 84 m. głębokości.

Oprócz rzek i jezior posiada Polska największą w Europie krainę bagien i moczarów, Polesie. Plany jego osuszenia są już dawno przygotowane. Czy prędko wprowadzone zostaną w czyn, zobaczymy

ak.

Stróże Jasnej Góry — OO. Paulini

W związku z jubileuszem sprowadzenia Cudownego obrazu Matki Bożej na Jasną Górę, łączy się ściśle jubileusz sprowadzenia na ziemię polską stróżów tego skarbu narodowego, białych OO. Paulinów. Władysław, książę Opolski, umieszczając obraz cudowny na Jasnej Górze, oddaje jednocześnie straż nad nim zakonnikom św. Pawła I pustelnika. Dlaczego właśnie im, a nie komu innemu powierzył książę pieczę nad obrazem, nie jest rzeczą trudną do wytłómaczenia.

Będąc krewnym króla Ludwika Węgierskiego, młody książę otrzymał wychowanie na jego dworze, a potem często odwiedzając w stolicy Węgier swego królewskiego kuzyna, wspólnie odwiedzali klasztory paulińskie, gdyż Ludwik był wiekim przyjacielem Zakonu. Jak kroniki węgierskie podają, król często odwiedzał klasztor św. Wawrzyńca pod miastem Budą, brał udział w ćwiczeniach duchownych, tam oczyszczał swoje sumienie i obdarzał Zakon wielkiem zaufaniem. To zaufanie do Paulinów zwiększyło się jeszcze, gdy król uwikłany w wojnę z potężną naówczas Wenecją, zaczął stygnąć w zapale na widok niepomyślnych rezultatów i był bliski zwątpienia. Paulini podnosili go na duchu, modlili się i przepowiedzieli, że wojna skończy się dla Węgier pomyślnie. Tak się też stało. W 1381 r. po kilku latach krwawych zmagań, stanął zwycięski pokój z Wenecją. To też zapewne pod wpływem krola Ludwika, a także i ogólnej opinji o wielkiej świątobliwości Paulinów, których św. Jan Kapistran nie zawahał się nazwać: „aniołami w ludzkiem ciele“, — książę opolski, wybierając zakon na stróżów obrazu Matki Boskiej, upatrzył go sobie w Paulinach.

Skąd Zakon OO. Paulinów bierze swój początek?

Ojcem i patrjarchą tego Zakonu jest św. Paweł I. pustelnik, żyjący w IV. wieku po Chrystusie. Jako młodzieniec 16-letni ucieka z domu z powodu prześladowania Decjusza i ukrywa się w pustyniach Tebaidy, w górnym Egipcie, gdzie w surowem życiu i ciągłej modlitwie dożył lat 113. Po jego śmierci znalazło się wielu naśladowców tak, że według współczesnych historyków, a zwłaszcza św. Heronima, pustynie Tebaidy zaludniły się samotnikami. Z Afryki życie pustelnicze przyniosło się do Europy i w XII wieku południowe części Węgier posiadały już bardzo wielu takich, którzy w samotności, zdala od świata, w ustroniach, lasach i pieczarach, w ciągłej modlitwie naśladowali św. Pawła i nazywali się jego synami Właściwy początek dał zakonowi bł. Bartłomiej, biskup Pięciu-Kościołów na Węgrzech, w którego die-

cezji, w samotnych górach i lasach przebywało najwięcej pustelników. On to w roku 1215 zbudował olbrzymi klasztor św. Jakuba w Patal, umieścił w nim część pustelników, dał im regułę życia i tym sposobem stworzył wielkie ognisko życia zakonnego, skąd przykład świętości i modlitwy rozchodził się po całej diecezji. Około roku 1250 podobny klasztor założył bł. Euzebjusz, kanonik ostrzychomski, który, opierając się na widzeniu, zebrał pustelników w diecezji ostrzychomskiej i umieścił ich w klasztorze św Krzyża w Pilisium. W 1261 r. bł. Ezebjusz udaje się do Rzymu i przy poparciu św. Tomasza z Akwinu otrzymuje od Urbana IV zatwierdzenie Zakonu. P Bóg błogosławił nowemu Zakonowi, a sława jego świętości sprawiła, że pod koniec XIV w. było na samych Węgrzech przeszło 70 klasztorów dobrze zorganizowanych, pełnych gorliwych zakonników, gdzie dniem i nocą bez przerwy chwalono Boga. Tak np. klasztor św. Wawrzyńca pod Budą miał 500 zakonników. Z Węgier Paulini rozeszli się po Europie, a jednym z pierwszych krajów, dokąd się przenieśli ojcowie, była ziemia polska.

OO. Paulini w liczbie 16, sprowadzeni przez Władysława Opolczyka w 1382 roku na Jasną Górę, byli nasieniem, z którego wyróść miało na polskiej ziemi wspaniałe drzewo, przysparzające Ojczyźnie siły i chwały. Klasztor Jasnogórski był macierzą wszystkich klasztorów tejże reguły; tu rezydował prowincjał, a dzieje tego klasztoru są tak ściśle połączone z dziejami innych klasztorów paulińskich, że jego historja jest historją Paulinów w Polsce. Wszystkich klasztorów w Polsce Zakon posiadał 25, z których jedynie Jasnogórski przetrwał przez wszystkie burze i prześladowania. Matka Boska cudowna zachowała go od powszechnej zagłady. Zakon OO. Paulinów tak jest ściśle i wewnętrznie zespolony z Jasną Górą, tyle wieków biały habit strzegł tu narodowych świętości, tyle się przyczynił do podniesienia jej uroku i wielkości, tak wiernie dzielił z nią radości i bóle, że Jasna Góra a Paulini tworzą jedno nierozerwalne pojęcie. Chwała i wielkość Zakonu w Polsce rosła i potężniała z chwałą i wielkością Jasnej Góry, a jej nieszczęścia robiły głębokie rany i wyrwy w Zakonie. Bł. Stanisław Porowski, Kozbiałowicz, Żysiecki, Kordecki, Czechowicz, Krasuski, Gołdonowski, Muszyński — to kolumny i luminarze Zakonu, — a to światło, którem jaśnieli i siłę, którą w sobie czuli, nie skądinąd, jeno u stóp Matki Bożej na Jasnej Górze czerpali.

Odwieczna jednak tradycja, mająca swoje podłoże w niskiem o sobie rozumieniu twórców zakonu nie pozwalała nigdy wszcząć starań o ich kanonizację. Nauka i oświata kwitnęła w Zakonie, a takie umysły genjalne jak: Gruszkowicz, Staszewski, Czechowicz, Moszyński, mogły śmiało stanąć w szeregu największych uczonych ówczesnej Europy. To też Klemens X bullą z dnia 3. kwietnia 1671 r. nadał O. Generałowi Paulinów prawo nadawania swoim zakonnikom dyplomu Doktora św. Teologji i Filozofji. Nie zasklepiano się jednak w swojem własnem kółku, lecz pochodnię oświaty niesiono wszędzie: przy klasztorach paulińskich zwykle zakładano szkoły, które były wśród ludu rozsadnikami zdrowej wiedzy i gruntownej cnoty. Dok. nastąpi.

Ostrzeżenie samotnych kobiet przed wyjazdem do Francji

Syndykat Emigracyjny ostrzega samotne kobiety, pragnące wyjechać zagranicę w celach zarobkowych, aby nie korzystały z usług pokątnych doradców emigracyjnych, którzy występują, jako przedstawiciele firm francuskich i angażują chętne do wyjazdu w charakterze służących. Osobnicy ci są zwykłymi oszustami i handlarzami żywym towarem. Częstokroć agent taki zgłasza się do samotnej kobiety i proponuje jej wyjazd do Francji, obiecując wyrobić wszystkie dokumenty wyjazdowe. Ostatnio w Katowicach udało się władzom polskim, na skutek interwencji Misji Dworcowej, zatrzymać handlarza żywym towarem, usiłującego wywieźć do Francji kilka dziewcząt.

Emigrantki lub kobiety przebywające we Francji, albo osoby, które do Francji chcą sprowadzić krewnych lub służące, winne po informacje zwracać się do najbliższego Konsulatu Polskiego, albo do biura „Polska Opieka“ (Paris 31, Croulebarbe, 31) albo też do Polskiego Biura Podróży „Orbis“ (Paris IX, 30 rue Bould. des Capucines, 30).



S. M. P. żeńskie w Czernichowie obchodziło uroczyście „święto druchen“. Po przedpołudniowych uroczystościach w kościele, popołudniu odbyła się akademja. Na fotografji druchny, które cenią swój strój krakowski. Siedzą: ks. prof. Gabryl, ks. kan. Galus, p. dyr. Szeleżnikowa i ks. Starostka.

Skarb w maglu ulotnił się ku rozpaczy jego właściciela.

Właściciel magli ręcznych i elektrycznych miał trochę własnych pieniędzy, które chował pod kamienie dźwigu magla elektrycznego.

W sumie miał tam 2.100 zł.

Gdy onegdaj zajrzał pod kamienie, chcąc dołożyć parę złotych, stwierdził z przerażeniem, że zginęły ze skrytki wszystkie banknoty w sumie 1.500 zł., pozostał tylko bilon.

Strapiony maglarz zawiadomił o swem nieszczęściu policję, która wszczęła niezwłocznie dochodzenie. Aresztowano podejrzanych, którzy wiedzieli o ukrytym skarbie, lecz ci nie przyznają się do winy.

Aresztowanych po sporządzeniu protokółu policja zwolniła, robiąc w dalszym ciągu poszukiwania za złodziejem — lecz jak dotychczas bez rezultatu.

Straty pieniędzy, zmartwień i kłopotów czy nie mógł ów maglarz uniknąć, lokując swe oszczędności na książeczce PKO. Dałaby mu ona pewność i spokój, że pieniądze nie zginą i jeszcze przyrost kapitału w postaci odsetek.

Dział rolniczy.

Udogodnienia w spłacie pożyczek rolniczych.

Dotychczas pozostawała nierozwiązaną sprawa zadłużenia krótkoterminowego rolników, w bankach i kasach pożyczkowych. Zadłużenie długoterminowe, zaciągnięte w bankach państwowych, w towarzystwach długoterminowego kredytu ziemskiego udzielone w listach zastawnych, zostało uregulowane w ten sposób, że oprocentowanie zostało obniżone na 4 i pół proc. a okres spłaty rozciągnięty może być do 50 lat, przyczem w ciągu trzech lat spłata kapitału może być wstrzymana. Tak samo spłatę długów hipotecznych ustawowo odroczono do 1-go października 1934 r., a oprocentowanie przymusowo zostało obniżone z 12 na 6 proc. Wierzytelności zaś krótkoterminowe u osób prywatnych, za pośrednictwem powiatowych urzędów rozjemczych dla gospodarstw do 100 ha, mogą być rozłożone na raty, a spłata tych długów rozłożona do lat 7-miu, przyczem przez pierwsze dwa lata może być spłata kapitału wstrzymana a oprocentowanie obniżone do 4 i pół procent.

Natomiast pożyczki krótkoterminowe zaciągnięte w bankach i kasach np. komunalnych, gminnych i in., nie podlegały ochronie, a przez to mogły być ściągane przez te instytucje bez uwzględnienia trudności płatniczych. Obecnie rząd utworzył specjalny Bank Akceptacyjny w Warszawie, który będzie miał na celu uporządkować krótkoterminowe zobowiązania rolnicze w bankach i kasach pożyczkowych. W ten sposób mniej więcej byłaby rozciągnięta pomoc państwa na wszystkie zobowiązania rolników.

Jak obliczono, zadłużenie krótkoterminowe w instytucjach kredytowych wynosi około 750 milj. zł.; o tę sumę ma odciążyć rolnictwo działalność Banku Akceptacyjnego. Bank ten już został utworzony a swoją pracę rozpocznie około połowy lipca b. r. Działalność Banku Akceptacyjnego zmierzać będzie do tego, żeby krótkoterminowe kredyty rolnicze były objęte układami, między rolnikami — dłużnikami a bankami i kasami pożyczkowemi, tak, by te kredyty zostały rozłożone na spłatę do lat 7-miu a oprocentowanie obniżone do 6 i pół procent rocznie. Instytucje kredytowe, które takie udogodnienia swoim dłużnikom udzielą, otrzymają przez Bank Akceptacyjny pomoc, na którą rząd przeznaczył 75 miljonów zł. Suma ta zostanie rozdzielona pomiędzy banki i kasy pożyczkowe, które zawarły układy z rolnikami, na mocy których dłużnicy doznali ulg w oprocentowaniu i spłacie kredytów. Pomoc skarbu państwa będzie udzielona instytucjom wierzycielskim w wysokości połowy strat poniesionych przez te instytucje z tytułu układów dobrowolnych z rolnikami;, ponadto Bank Akceptacyjny umożliwi instytucjom ułatwiającym spłatę zobowiązań rolników, zaciągnięcie kredytów.

Na pomoc skarbu państwa mogą liczyć te banki i kasy pożyczkowe, które zawarły układ z następującemi dłużnikami: 1) których ogólne obciążenie hipoteczne nie przekracza 75 proc. szacunku ich gospodarstw, a więc których gospodarstwa dają gwarancję spłaty kredytów; 2) których gospodarstwa o obszarze do 50 hektarów mają ogólne zadłużenie ponad 150 zł.,; 3) których gospodarstwa o obszarze od 50—100 ha mają zadłużenie ogólne ponad 500 zł (wierzytelności, które mogą być spłacone bez przeprowadzenia konwersji (przedłużenie płatności), nie uzyskują pomocy); 4) których zadłużenie gospodarstw o obszarze do 100 ha przekracza od 25—50 zł. na hektar itd.; 5) których zadłużenie powstało przed 1 lipca 1932 r.

Rolnicy posiadający zadłużenie krótkoterminowe w bankach państwowych i innych bankach, w spółdzielniach kredytowpych, kasach komunalnych i kasach gminnych, winni złożyć podania do swych instytucji wierzycielskich z prośbą, o rozłożenie kredytów na dogodniejsze raty i zmniejszenie oprocentowania. Instytucje kredytowe, spółdzielnie, czy też banki chętnie będą rozpatrywały te podania (o ile nadają się do uwzględnienia), albowiem rząd wzamian za poczynione ulgi dla rolników, udzieli im pomocy.

Instr. roln. A. Mayer.

Walka z gzem bydlęcym w lecie.

Sprawa tępienia gza bydlęcego, nabiera coraz większego znaczenia, gdyż straty jakie rolnicy ponoszą w skórze, mięsie i mleku są dość duże. Rozróżniamy dwa okresy walki, w lecie, kiedy bydło podczas upałów „gzi się", chroniąc się ucieczką przed złożeniem jajeczek na skórze bydła przez gza bydlęcego, oraz na wiosnę, kiedy pod skorą znajdują się poczwarki tworzące zgrubienia. W czerwcu, lipcu, i sierpniu trzeba pilnie strzec skóry od zanieczyszczeń jajeczkami gza. Dlatego w tym czasie należy bydło dokładnie czyścić szczotką a od czasu do czasu myć wodą; w ten sposób usuwając złożone jajeczka ze skóry bydła zapobiegamy zlizywaniu ich przez zwierzę, w przeciwnym razie gdy jajeczka dostaną się ze śliną do przewodu pokarmowego, po pewnym przeobrażeniu się wewnątrz ciała wędrują pod skorę tworząc zgrubienia. O ile w okresie letnim nie dopuścimy do złożenia jajek i przedostania się ich do wnętrza orgamizmu zwierzęcia, to możemy być pewni, że poczwarki nie ukażą się pod skórą.

Inaczej ma się sprawa, gdy bydła się nie czyści, wtedy na wiosnę spostrzega się pod skórą guzy gza poczwarki, które gdy dojrzeją, przegryzają skórę i spadają na ziemię, aby po pewnym czasie jako dojrzały owadl mucha znów gnębić bydło. W miesiącu kwietniu i maju, kiedy bydło stoi na stajni, niszczyć należy poczwarki przez wyduszenie ich na zewnątrz i zgniecenie.

KOMUNIKATY GOSPODARCZE.

Opłaty w urzędach rozjemczych. Przy złożeniu wniosku o wszczęcie postępowania przed urzędem rozjemczym, pobiera się opłatę w wysokości 1 i pół złotego od 100 zł. wartości przedmiotu sporu. Jeżeli zaś strony zgodnie wniosą o wszczęcie postępowania wyłącznie w celu zawarcia ugody, wysokość opłaty wynosi $^1/_2$ zł. od 100 zł. wartości przedmiotu. Opłata wpisu nie może wynosić w pow. urzędzie rozjemczym mniej niż 2 zł. Za wpisy, odpisy i zaświadczenia oraz inne dokumenty, pobiera się po 50 gr. — Komitety zaś finansowo-rolne przy wydziałach powiatowych, za porady i sporządzanie podań, pobierają od posiadaczy do 5 ha. 1 zł., od 5—50 ha 5 zł.; posiadacz powyżej 50 ha płaci 10 zł.

Termin płatności zaległych podatków z dodatkami państw. i samorządowemi: gruntowego, dochodowego, majątkowego; spadkowego, powstałych przed 1 października 1931 r., upływa z dniem 15 sierpnia 1933 r. Suma zaległości z tytułu płatności tych podatków, wynosi koło 75 milj. zł.

Oczywiście, że rolnicy nie mogąc się wywiązać z bieżących podatków, tembardziej nie spłacą zaległości, w tym celu czynione są starania o rozłożenie opłaty zaległych podatków na 7 lat, — nie wiadomo z jakim tylko powodzeniem.

Izba rolnicza w Krakowie. Ministerstwo rolnictwa przystąpiło do organizacji izby rolniczej, w tym celu zamianowany zostanie komisarz izby, który będzie miał na celu utworzyć biuro i zastępować prezesa izby do czasu wyboru radnych. Izba rolnicza w Krakowie będzie obejmować swą działalnością teren całego województwa krakowskiego.

. **Ograniczenie uprawy pszenicy** na całym świecie o 15 proc., zaproponowały i porozumiały się już między sobą w tej sprawie Stany Zjednoczone, Kanada, Australja i Argentyna. Układ ten miałby być zawarty na 2 lata. Wprowadzenie ograniczeń uprawy pszenicy, wymienione państwa uzależniają od przyłączenia się do układu Rosji sowieckiej. — Wątpliwem jest, czy Sowiety na to zgodę wyrażą.

Niedorzeczne te pomysły, świadczą o braku zrozumienia istotnej klęski niedomagań gospodarczych świata.

Targ i giełda.

Kraków, 7 lipca. Waluty: dolar amer. 6·30-6·40 zł. **Ziemiopłody:** pszenica targowa 36—37; żyto 25—25·50; 16·50—17; jęczmień 20·50—21; groch polny pastewny 26—27, peluszka 19—20, bobik 13·50—14; wyka szara 12·50—13; łubin żółty do siewu 14—15; lubin niebieski 11·50—12·50; siano średnie 6·50—7; siano koniczynne 9—10; słoma 4·50—5; otręby żytnie 10·75—11·25; otręby pszenne 10·75—11·25; pęcak 33·34; kasza jaglana 40—42; kasza tatarczana 40—44. Ceny w złotych za 100 kg. **Na targu płacono:** mleko niezbierane 1 litr 18—20 gr.; ser krowi 1 kg. 60—80 gr.; masło zwyczajne 1 kg. 2·40—2·60 zł.; jaja szt. 6—7 gr., ziemniaki nowe 1 kg. 15—18 gr.; wiązka marchwi 35—40 gr.; kalarepa 1 kg. 18—20 gr.; truskawki 1 kg 50 gr.; agrest 30—60 gr.; borówki 1 litr 30—35 gr.; kury szt. 2·50—4·50 zł.; kurczęta para 2—4 zł: kaczka 2—3·50; gęś 4·50—6 zł.; ryby wiślane 1 kg. 1·50—1·80. **Ceny Żywca** za 1 kg. płacono w ub. tyg.: buhaje 50—74 gr.; woły 46—73 gr.; krowy 40—69 gr.; jałówki 42—78 gr.; cielęta 50-90 gr., świnie 0·80—1·18 zł.

Z Krakowa.

Tramwajarze urządzili pielgrzymkę do Częstochowy pociągiem specjalnym.

„Radość Dziecka“, katol. towarzystwo opieki nad dzieckiem wysłało 62 dzieci na kolonję do Tropia.

W Banku Polskim coraz więcej osób zgłasza się z dolarami do wymiany za złote.

Gzymsy nadal spadają i spadać będą, póki będą istnieć, bo nie są dostosowane do dzisiejszych wstrząsnień od ciężarowych aut itp., a podkopy pod kamienicami wogóle osłabiają spoistość budowli.

Przywożenie chorych do Krakowa samochodami sanitarnemi z poza rogatek: Zasadnicza opłata za 1 klm. 55 gr., z lekarzem 65 gr., członkowie Pol. Czerwonego Krzyża płacą za 1 klm. 40 gr., z lekarzem 50 gr. — w wyjątkowych wypadkach 30 gr., z lekarzem 40 gr. Przy przewożeniu zakaźnych chorych dolicza się 8 zł. za dezynfekcję wozu. W każdym wypadku należy zgłaszać się do Zarządu Okręgowego PCK. w Krakowie, ul. Zacisze 5. Tel. 101-18 i do Komendy Szpitala Okręgowego Nr. 5 w Krakowie, ul Wrocławska 3, Tel. 134-28.

Przy pracach w ulicy Stolarskiej natrafiono na fundamenty dawnej dzwonicy przy kościele OO. Dominikanów, która spłonęła przy pożarze Krakowa, w lipcu r. 1850. Bloki kamienne rozbijano przy użyciu świdrów, poruszanych sprężonem powietrzem. — Odkryto też pokłady dawnych bruków i najdawniejszych pomostów z belek z w. XIV i nast.

Zwierzyniec w lesie Wolskim powiększa się stale. Ostatnio przybyły czapla, bąk, rogacz, białe i domowe pawie, wreszcie kilka par królików hodowlanych.

Droga Kraków—Zakopane będzie zupełnie przebudowana i asfaltowana. Założono dreny, aby nie powtórzyły się wypadki jak wytrysk źródła na drodze na górze mogilańskiej.

Wycieczki atrakcyjne (ostatnia do Rabki) mają zbyt wczesną godzinę odjazdu, skutkiem czego wiele osób dyspensuje się od obecności na mszy św., ale zato jest na dancingu w pociągu.

ZAWIADOMIENIA.

Biuro Związku Chórów kościelnych w Krakowie (Straszewskiego 18) czynne w lipcu tylko od 11—12 godz.

Co nam piszą.

Kraków—Nowa Wieś. W b. m. w tutejszym kościele parafjalnym odprawił swą pierwszą Mszę św. nasz rodak Ks. Bernard Marjan Łukasiewicz, augustjanin. Nowa Wieś bowiem jest Jego parafją rodzinną. Okolicznościowe kazanie „O wysokiej godności kapłana katolickiego“ wygłosił Jego Przełożony zakonny ks. Andrzej Styła. — Na czerwcowem zebraniu Ligi Paraf. wysłuchaliśmy odczytu „O obecnem przesileniu gospodarczem poza Polską i w Polsce, jego przyczynach i środkach zaradczych“ — p. generała Latynika z „Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego“. Kilka miesięcy temu pan generał miał u nas referat też na temat gospodarczy p. t. „Swój do swego!“

Stefan Borowski.

Krzęcin. 28. maja b. r. tutejsze SMP. męskie, obchodziły uroczystość poświęcenia sztandaru. Na tę uroczystość przybył do kościoła wielki pochód, złożony ze Straży pożarnej z orkiestrą, SMP. z Krzęcina, nowopowstałe SMP. z Zelczyny ze sztandarem do poświęcenia, SMP. z Przytkowic ze sztandarem i innych organizacyj katolickich parafji tutejszej. Przy kościele oczekiwał ks. Proboszcz z licznie zebraną inteligencją z p. generałem Stanisławem Hallerem, prezesem Akcji Katol. skawińskiego dekanatu na czele. Nastąpiło poświęcenie sztandaru, kazanie porywające do naśladowania św. Stanisława Kostki, wygłoszone przez ks. dr. Kordela z Krakowa i złożenie przyrzeczenia przez stowarzyszoną młodzież. Całość uroczystości bardzo podniosła parafję na duchu. — Tą drogą SMP. dziękuje ks. dr. Kordelowi za kazanie a Publiczności za liczne wzięcie udziału w uroczystości. **W. Z.**

Kościelec—Chrzanów. 29 czerwca odbył się tu odpust doroczny oraz instalacja nowego proboszcza **ks. Wacława Molewicza.** Oprócz miejscowych bardzo licznych uczestników przybyły tysiące osób z Chrzanowa, Babic, Bobrku oraz Balina z ks. prob. Jońcem i ks. katech. Jaroszem na czele. Instalacji dokonał ks. dziekan Andrzej Mroczek proboszcz z Ciężkowic, a potem na cmentarzu pod stuletniemi lipami, na tle pięknej panoramy wygłosił podniosłe kazanie o kapłaństwie Chrystusowem. Następnie nowy ks. Proboszcz odprawił uroczystą sumę.

W uroczystości powyższej wzięli udział prócz duchowieństwa z okolicy — kolator tutejszego kościoła P. Marja hr. Starzeńska, P. Antoni hr. Starzeński z Płazy, starosta powiatowy Dr. Łęcki, naczelnik Sądu grodzkiego P. Podlaszecki, burmistrz miasta Chrzanowa P. Grzelewski członkowie Rady Parafjalnej w Kościelcu wraz ze swym prezesem Stanisławem Wikłaczem i wiele innych osób. — Po uroczystościach kościelnych wobec zgromadzonych licznie parafjan składali swe życzenia ks. Proboszczowi imieniem parafjan Antoni Gładysek, imieniem Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Stanisław Dęsoł, imieniem Sodalicji Żeńskiej Marja Liszkówna, imieniem Krucjaty Eucharystycznej Dzieci Marja Oczkowska i Jadwiga Kremerówna. Chór Sodalicji Żeńskiej odśpiewał pod kierownictwem p. Adama Trząski szereg pieśni. **(S. W.).**

Szaflary. Dnia 25 czerwca przeżywaliśmy podniosłe chwile w naszej parafji, gdyż byliśmy świadkami i uczestnikami Mszy św. prymicyjnej, którą odprawił nasz rodak ks. Franciszek Piszczór ze Skrzypnego. Otoczony liczną banderją konną w góralskich strojach, przybył rano przed plebanję. Ubrawszy się w szaty liturgiczne otrzymał od rodziców błogosławieństwo, a następnie wysłuchał wraz z rzeszami jakie otoczyły plebanję — serdecznego przemówienia Ks. Kan. Wójtowicza. W asyście duchowieństwa, pośród wieńców sodal. Marjańskiej, stowarzyszeń młodzieży, przy dźwiękach miejscowej orkiestry, udał się do świątyni — na stopnie ołtarza. Podczas Mszy św. chór kościelny, odnowiony przez Księży Patronów — wykonał Mszę Nowowiejskiego p. t. „Bogurodzica“ — pod przewodnictwem ks. Kisiela. — Przepiękne kazanie prymicyjne wygłosił ks. St. Marusarz, rodak ze Skrzypnego.

Po Mszy św. z okazji „Dnia Eucharystycznego“ wyruszyła procesja ku wsi, gdzie przy zbudowanym ołtarzu ks. Prymicjant odprawił przebłagalne modły i udzielił błogosławieństwa Przen. Sakramentem.

Z dziękczynnem „Te Deum“ na ustach wracały rzesze do kościoła, gdzie jeszcze ks. Prymicjant udzielał błogosławieństwa i rozdawał pamiątki. **Czytelnik.**



Szaflary. Żywy obraz z akademji „święta druchen“ p. t. Dary Marji.

Ciężkowice k. Szczakowej. Sprawozdanie roczne Rady Parafjalnej z działalności Akcji Katolickiej w parafji Ciężkowice k/Szczakowej za r. 1932.

Do Rady Parafjalnej należą: 1) Żywy Różaniec mężczyzn 13, róż 195 osób. 2) Żywy Różaniec niewiast 30 róż 450 osób. 3) Żywy Różaniec młodzieży męskiej 8, róż 120 osób. 4) Żywy Różaniec dziewcząt 15, róż 225 osób. 5) S. M. P. męskie (którego członkowie należą równocześnie do wyżej wymienionych róż młodzieży męskiej) 83 druhów. 6) Towarzystwo Św. Wincentego a Paulo 75 członków. Rada Parafjalna składa się z 12 osób i asystenta parafjalnego, Ks. dziekana Andrzeja Mroczka. Rada Parafjalna odbyła 12 posiedzeń z frekwencją 90% członków; Celem tych posiedzeń było: przygotowywanie wspólnych uroczystości parafjalnych, zapoczątkowywanie i przeprowadzanie pożytecznych akcyj na terenie parafji, informowanie o ważniejszych wypadkach w życiu Kościoła w ogólności, a w Polsce w szczególności, wyrabianie i pogłębianie zasad katolickich przez odpowiednie referaty.

Na posiedzeniach Rady Parafjalnej wygłoszono 18 referatów na różne tematy n. p.: O poświęceniu rodzin Sercu Jezusowemu, Wrażenia z rekolekcji zamkn.. O ochronkach; ich potrzeba i sposób założenia i utrzymania, Dobra prasa, Akcja katolicka, Pomagajmy kapłanom, Zadanie Rady Parafjalnej; Porządek dzienny posiedzenia Rady Parafjalnej. Sprawozdanie z dnia rekolekcyjnego w Katowicach, Sprawozdanie ze zjazdu dekanalnego w Trzebini, Kongresy Eucharystyczne, O chrześcijańskich zasadach życia państwowego, Watykan, Która wiara jest prawdziwa.

Rada Parafjalna urządziła 3 wspólne uroczystości dla wszystkich organizacyj, a mianowicie: Akademje ku czci Serca Jezusowego i papieską, oraz uroczystość ku czci Chrystusa Króla, ze wspólną Komunją św. dla wszystkich członków Rady Parafjalnej, oraz dla wszystkich zelatorów i wydziałowych.

Rada Parafjalna zleciła **akcję dobroczynną** Towarzystwu Św. Wincentego a Paulo, które zebrało w ciągu roku w pieniądzach i naturaljach kwotę 857 zł. 76 gr., a wydało 656 zł. 86 gr. i wspomagało 25 osób względnie rodzin. — **Pism katolickich** rozchodzi się 208, w ciągu roku rozeszło się 6015 egzempl. w tem tygodników 77 (4443 egzempl.) miesięczników 131 (1572 egzempl.) — **Biblioteka** parafjalna umieszczona w kancelarji parafji, zawiera 207 tomów otwarta raz w tygodniu, korzystało z niej 96 osób względnie rodzin. Przeczytanych książek w ciągu roku 3460. W kancelarji parafjalnej mieści się sklepik parafj., w którym można nabyć kalendarze, śpiewniki i różne dewocjonalja, a równocześnie rozdziela się abonowane pisma katolickie. Obrót kasowy Rady Parafjalnej wynosił 132 zł. 62 gr. w dochodach, a 131,72 w rozchodach.

W organizacjach zrzeszonych w Radzie Parafjalnej odbyło się posiedzeń plenarnych 34, zaś posiedzeń Wydziałów 43. Organizacje te urządziły w ciągu roku 6 uroczystości i 8 imprez. Na zebraniach plenarnych, na posiedzeniach Wydziałów i na zebraniach kółek utworzonych przy niektórych organizacjach wygłoszono 73 referaty w czem 19 na tematy świeckie, reszta na tematy religijne. Obrót kasowy w powyższych organizacjach wynosił w dochodach 2046 zł. 70 gr., w rozchodach 1610 zł. 10 gr. W łonie stowarzyszeń istniało 8 kółek rozkrzewienia wiary, które zebrały i odesłały na misje 206 zł. 86 gr.

Wśród młodzieży szkolnej prowadzi się żywy Różaniec, który liczy 4 róże chłopców, i 4 róże dziewcząt, oraz Papieskie Dzieło Dziecięctwa Jezus., które odesłało na misje 22 zł. 75 gr.

Domu katolickiego własnego niema. Za ognisko służy sala Kółka Rolniczego wynajmowana, oraz kancelarja parafj. Z początkiem bieżącego roku utworzył się komitet budowy domu parafjalnego, który rozpoczął prace nad budową własnego domu, gdzie ogniskowałoby się całe życie religijne i oświatowe w naszej parafji.

Sekretarz
J. S.

W Sieprawiu 4. czerwca po uroczystem nabożeństwie ks. kan. Cież poświęcił nowowybudowany dom ludowy. Popołudniu odbyła się zabawa ludowa i sobótka. Przez cały czas panował ład i spokój.

W Borku Fałęckim w dzień Trójcy Przenajśw. odbyło się poświęcenie sztandaru Sodalicji Marjańskiej młodzieży żeńskiej. Początki tutejszej Sodalicji sięgają r. 1931, kiedy to na wezwanie ks. Proboszcza zgłosiło się do Marjańskiej służby 20 ochotniczek. W r. 1932 przy pierwszem przyjęciu do medala była już znacznie większa gromadka, a dziś jest już pokaźna liczba, która wciąż rośnie. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. kan. Van Roy, a w przemówieniu powiedział, że sztandar to znak walki.

Parafjanie boreccy bardzo zainteresowali się sprawą Sodalicji i pospieszyli z finansową pomocą. Sodaliski są im za to wdzięczne. Ufają, że z ich pomocą stopnieje reszta długu.

H. K.



Sodaliski z Borku Fałęckiego. Siedzą ks. kan. Gałuszkiewicz, ks. kan. Van Roy, ks. Zagrodzki proboszcz borecki i p. Hrabin prezes Rady parafj. A. K.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pietrzykowice w takich sprawach należy się zawsze porozumieć z innymi, wtedy rzecz się uda. **Z. G. w Szaflarach** fotografja z prymicyj za słaba, nie da się zrobić kliszy drukarskiej. Za to idzie druga. Dlaczego Szaflary milczą jak zaklęte? Spodziewamy się, że Pan dał dobry początek i częściej coś w Dzwonie będzie o Szaflarach. **A. Juracz w Swinnej**, Dzwon stale wysyłaliśmy, widocznie odbierał ktoś inny; niedawno otrzymaliśmy jeden numer z powrotem z dopiskiem „nie przyjmuję" — wobec tego wstrzymaliśmy. Od dziś zaczynamy na nowo wysyłkę. Prenumerata zapłacona do końca r. 1933. **R. S. w Chrzanowie**, wielki ołtarz w kościele Marjackim podlega grutownemu odnowieniu, dlatego zasłonięty. Podobno prace konserwacyjne dobiegają już końca. Zatem wnet go Pan zobaczy. **St. L. w Żywcu** są 3 szczeble organizacyjne Akcji Kat. w diec. krakowskiej: Rada diecezjalna A. K. w Krakowie, Rady dekanalne A. K. we wszystkic-h dekanatach i wreszcie w każdej parafji Rady parafjalne A. K.

ODZNACZENIE PAPIESKIE.

P. Janina Kostanecka żona prezesa Pol. Akad. Um. otrzymała od Ojca św. order „Pro Ecclesia et Pontifice" za działalność na polu miłosierdzia w krakowskich komitetach parafjalnych i w Krakowskim Arcybiskupim Komitecie Ratunkowym w ciągu ostatnich 10 lat.

Z żałobnej karty.

Ś. p. Siostra Teodozja Hörlówna ze Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego zmarła w 33 roku życia w sanatorjum w Otwocku. Zmarła pochodziła z Krakowa i tu ukończyła seminarjum naucz. Idąc za głosem Bożym wstępuje do SS. Zmartwychwstanek w Kętach i już jako zakonnica oddaje się z zamiłowaniem wychowaniu młodzieży w Warszawie, Częstochowie i wsi Sanniki w Łowickiem. Była ozdobą Zgomadzenia. W ciężkiej, długiej chorobie budowała innych swą cierpliwością. Z myślą o Bogu, spokojnie zakończyła swą pracowitą i Bogu oddaną pielgrzymkę życiową R. i p.



Sp. ks. Ludwik Bombo proboszcz z Woli Radziszowskiej.

Sp. Feliks Gątkiewicz emer. prof. gimn. urodz. w r. 1865, zaopatrzony św. Sakramentami zmarł 6 lipca b. r. w Krakowie. Czytelnicy Dzwonu mieli sposobność czytać kilka razy jego pracę w Dzwonie.

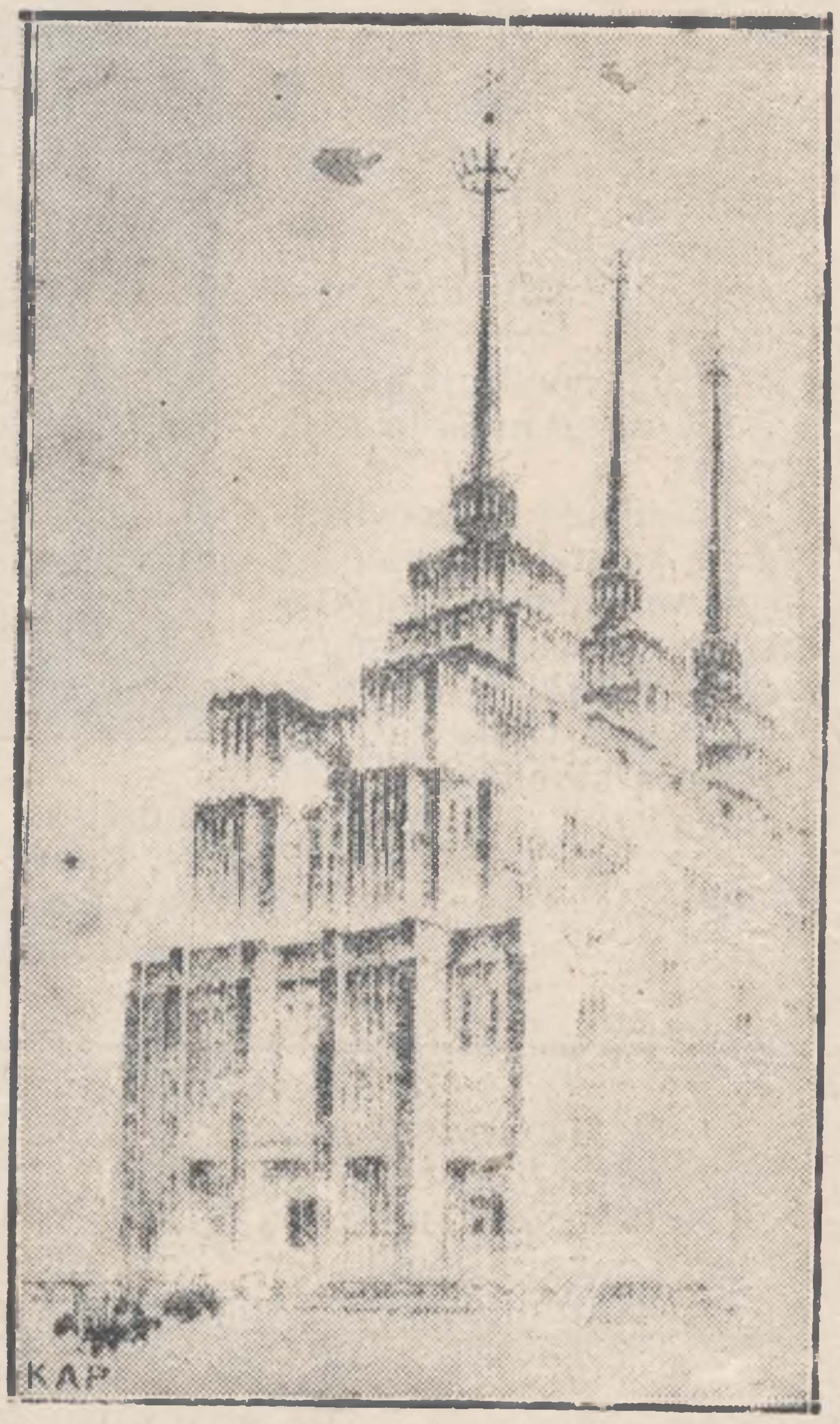
R. i p.

Z Polski.

Święto Chrystusa-Króla ma w b. r. mieć charakter specjalnie uroczysty i manifestacyjny, gdyż łączy się z jubileuszem Odkupienia i rocznicą Odsieczy Wiedeńskiej. Hasło jego: „Rocznica zwycięstwa wiedeńskiego jako wezwanie do walki z nowoczesnem pogaństwem". Naczelny Instytut Akcji Katolickiej prowadzi już prace przygotowawcze.

Ku czci Królowej Jadwigi odbyła się w Poznaniu podniosła uroczystość, pod hasłem: „Zbudźmy Jadwigę". W czasie akademji przy obecności przedstawicieli władz p. dr. Chodynicki, profesor Uniwersytetu Pozn. przedstawił głęboko ujęty obraz Jadwigi i jej niezmiernie doniosłą rolę dziejową.

Projekt bazyliki morskiej architekta Bohdana Pniewskiego uznano za najlepszy pod każdym względem i wedle niego powstanie bazylika N. Panny Marrji w Gdyni.



W Gdyni stanie wspaniała bazylika morska według projektu archit. Pniewskiego

Uroczysta Intronizacja Najśw. Serca P. Jezusa w Tarnowie i w całej diecezji, ogłoszona przedtem i zapowiedziana osobnym listem pasterskim nowego Arcypasterza wypadła wspaniale szczególnie w Tarnowie. Uroczystości odbyły się we wszystkich parafjach diecezji tarnowskiej, w domach zakonnych, zakładach — stowarzyszeniach katolickich i poszczególnych rodzinach, często wśród scen bardzo rzewnych i budujących, nie brak było i nawróceń zatwardziałych grzeszników. **W parafjach, gdzie miały miejsce niedawno krwawe wypadki, nastąpiło znaczne uspokojenie wzburzonych umysłów.**

Prezydent Rztej wyjechał na odpoczynek nad morze. Premjer, p. Jędrzejewicz, bawił w Rumunji w związku z leczeniem swego syna. Marszałek zaś senatu Raczkiewicz objeżdża Amerykę połudn. w podróży propagandowej.

Stronnictwo ludowe zbiera podpisy w celu zwołania nadzwyczajnej sesji sejmu w sprawie ostatnich zaburzeń po wsiach. Jak wiadomo, niektórzy redaktorzy sanacyjni zwalają winę zaburzeń na Stronnictwo ludowe.

A co na to rodzice? W lesie pod Kuszelówką koło Gąbina odbywa się pod egidą Kuratorjum Warsz. Okręgu Szkol. obóz wychowania fizycznego. W obozie są chłopcy i dziewczęta z wyższych oddziałów, liczący od 14 do 16 lat. Tu właśnie panuje koedukacja fatalnie oddziaływująca na młodzież. Ku ogólnemu zgorszeniu odbywa się wspólne kąpiele w nadwyraz modnych kostjumach kąpielowych i wspólne w tych kostjumach spożywanie posiłków. Na zwracane uwagi pada zawsze odpowiedź, że **taki jest rozkaz Kuratorjum.**

Kuratorjum Warszawskiego Okręgu Szkolnego ma głos.

Przydałoby się i u nas. Instytut Akcji Katolickiej we Włocławku polecił, aby w roku jubileuszowym odnowiono lub na miejsce zniszczonych postawiono nowe krzyże i kapliczki przydrożne według starodawnego zwyczaju polskiego.

Rzadki jubileusz — 50 lat pracy duszpasterskiej w jednej parafji. obchodził proboszcz, ks. Zygmunt Kwieciński, b. dziekan żmigrodzki, honorowy kanonik Kapituły przemyskiej.

Ze świata.

Ojciec św. przyjął na audjencji pielgrzymkę z Nowego Yorku i pielgrzymkę łotewską, wśród której znajdował się także biskup Słoskan.

Nocna procesja. Na jednym z placów miasta watykańskiego, na którym niegdyś znajdował się cyrk Nerona, odbyła się uroczysta procesja nocna ku czci pierwszych męczenników rzymskich.

Nowy konkordat. Uzgodniony z postulatami obecnego reżymu konkordat z Rzeszą dotyczy całego państwa i znosi obowiązujące dotychczas traktaty z Bawarją, Prusami i Badenem. Szczególny nacisk położono w nim na **zabezpieczenie wolności Akcji katolickiej,** w której skupi się całe publiczne życie katolików niemieckich. Akcja katolicka, zgodnie z podstawowemi zasadami ponad wszelkiemi partjami politycznemi, podlega wyłącznie biskupom. Konkordat zawiera przepisy, zabraniające duchowieństwu należenia do stronnictw politycznych. Pod tym względem jest on wzorowany na konkordacie z Włochami.

Organ watykański ocenia trzeźwo narodowy socjalizm w Niemczech, jako bolszewizm, który tem tylko różni się od rosyjskiego, że jest narodowy, podczas gdy rosyjski chce być międzynarodowym. Sytuacja finansowa Niemiec jest krytyczna. Deficyt oceniany jest na setki miljony funtów. Wielu doświadczonych kierowników przemysłu zostało usuniętych lub podało się do dymisji. Ich stanowiska zajęli ludzie o kwalifikacjach wyłącznie politycznych, a nie zawodowych. Handel zagraniczny wiele ucierpiał. Odnosi się wrażenie, że psychoza rewolucyjna, którą Hitler narzucił krajowi, bardzo przekroczyła zakreślone jej pierwotnie granice. Min. gospodarstwa nawołuje do usunięcia nieodpowiednich „komisarzy".

Dwie noty Roosevelta w sprawie kursu dolara spowodowały koniec konferencji gospodarczej w Londynie. Prezydent Stanów Zj. jest przeciwny ustaleniu kursu dolara, póki ruch cen w Stanach nie ustali się. Chodzi przedewszystkiem o wydatne podniesienie cen produktów rolnych i surowców wogóle.

Konwencję wschodnią podpisały 3 b. m. w Londynie: Afganistan, Estonja, Łotwa, Persja, Polska, Rumunja, Turcja i Rosja twórczyni tego paktu. Z sąsiadów Rosji brak Chin, Mandżurii i Japonji. Rosją zabezpieczyła sobie tyły na wypadek nieuchronnego zatargu z Japonją. Poczyniła nawet ustępstwa dla Rumunji.

Drugi pakt „ogólny", podpisany następnego dnia, rozszerza go na państwa nie-sąsiadów Rosji (Mała Ententa). Zapraszano wszystkie państwa do dołączenia się. Paktu tego Polska nie podpisała.

Rokowania francusko-sowieckie wskazują na usuwanie się Rosji od Niemiec. Także Stany Zjedn mają uznać sowiety de iure (prawnie), a nietylko faktycznie, jak dotąd.

Francuzi nie życzą sobie napływu żydów z Niemiec, aby im nie robili konkurencji. Boją się też niemieckich żydów jako Niemców. — A co dopiero my mamy powiedzieć?

Centrum katolickie rozwiązało się ostatecznie. Szereg wybitnych działaczy m. i. Brüning usuwa się wogóle na bok, gdy znaczna część spieszy pod sztandary Hitlera. Ale może jeszcze wkrótce będą potrzebni, jak po wojnie światowej, kiedy centrowcy ocalili Niemcy przed katastrofą.

Wszystkich posłów bawarskiej partji ludowej aresztowano z ks. prałatem Leichtem na czele, motywując krok ten ścisłym jakoby związkiem partji ludowej z kanclerzem austrjackim.

Czem tłumaczą? Tajna policja państwowa zamknęła w całych Prusach lokale i opieczętowała papiery oraz ruchomości następujących stowarzyszeń katolickich:

„Friedensbund Deutscher Katholiken", „Windthorst-Bund", „Kreuzschar", „Sturmchar", „Volksvereins-Verlag G. m. b. H.", „Katholischer Jungmännerverband" oraz wszystkich związków, które miały jakąkolwiek łączność z temi organizacjami. Jako powód wymieniono rzekomą antypaństwową działalność wspomnianych „pomocniczych związków centrum". Pieniądze z kas wszystkich towarzystw i organizacyj katolickich zabrano. Majątek nieruchomy jest w sekwestrze.

Bank Niemiecki ułożył się z wierzycielami Rzeszy o tyle, że spłacać będzie tylko procenta lub część procentów od różnych pożyczek.

Już i kardynał Faulhaber, arcybiskup monachijski, jest internowany, narazie w swym pałacu. 70-letni prałat Leicht siedzi w więzieniu. — Za Bismarka było podobnie; katolicyzm potem wyszedł zwycięski i wzmocniony. Katolików trzeba często bardzo silnie budzić!

Także gen. Schleicher, b. min. wojny, jest internowany. Liczy on podobno na rychły upadek hitleryzmu i na... Reichswerę (obronę krajową — t. j wojsko).

Kardynał Bertram w liście do katolickich związków robotniczych archidiecezji wrocławskiej pochwalił ich stanowisko wobec ostatnich trudności, oraz porusza sprawę utworzenia ogólnoniemieckiego związku robotników katolickich.

Czerwcowy spis ludności w Niemczech wykazał, że liczba zaludnienia wynosi zgórą 66 miljonów czyli zwiększyła się o 2.7 miljonów od r. 1925. Przyrost ludności jest o połowę mniejszy niż w Polsce, mimo, że ta ma o połowę mniej ludności. Niedziw, że Niemcy biją na alarm i tępią obecnie wszystkie poradnie „świadomego macierzyństwa" i t. p. niemoralne praktyki.

Staropruska loża masońska „Zu den drei Weltkugeln", przemianowana na „zakon Fryderyka Wielkiego", zwróciła się do Hitlera z prośbą o współpracę. Kierownictwo partji „Nazi" (hitlerowców) jednak odmówiło prośbie. Nie pomogło ani usunięcie z loży Żydów, ani przybrana nazwa zakonu niemieckiego, — hitlerowcy uznali masonów za organizację międzynarodową.

Walkę z lożami masońskiemi przedsiębiorą obecnie hitlerowcy, gdyż zauważyli, że masoni próbowali wkręcić się do ich organizacyj.

Wedle rozporządzeń min. Goeringa okazywanie niezadowolenia z systemu hitlerowskiego i krytykowanie go jest zakazane jako solidaryzowanie się z burzycielami i podszczuwaczami. — Jak w bolszewji.

PRZED ZAMKNIĘCIEM NUMERU.

Częściowy zwrot skonfiskowanego majątku katolickich organizacyj młodzieży. Zarządzenie represyjne rządu pruskiego, skierowane przeciwko tak zwanym pomocniczym stowarzyszeniom byłej partji centrowej, zostały o tyle złagodzone, że zwrócono częściowo dokumenty i majątek ruchomy katolickich związków młodzieży. (KAP).

Drobne wiadomości.

Znów odmówiono. Związkowi Akademickich Stowarzyszeń Katolickich w Warszawie Ministerstwo Skarbu odmówiło 200 paszportów ulgowych i bezpłatnych dla akademickiej pielgrzymki do Rzymu z racji jubileuszu.

W Toruniu odbył się walny zjazd związku Hallerczyków. Obecny był **gen. Haller.**

Popularne pociągi do Gdyni przewiozły masę osób nad morze.

Pożyczkę 60 miljonów uzyskano w Anglji na elektryfikację warszawskiego węzła Kolejowego. Warunki dość twarde.

W Kalwarji otwarto targi na wyroby stolarskie i przemysłu ludowego.

We Lwowie na ulicy cyganie omal nie powiesili szofera, który przejechał cyganiątko.

„Volkswille" (wola ludu) gazeta socjalistyczna na Śląsku stała się tygodnikiem.

Nastawienie jej do społeczeństwa katolickiego i zwłaszcza polskiego — stale było napastnicze i pełne nienawiści. W Niemczech nie mogłoby wogóle wychodzić; u nas zabrakło jej — pieniędzy.

Łask w diecezji łódzkiej przeżywał podwójną uroczystość. Diecezjalne święto eucharystyczne i jubileusz 400-lecia sprowadzenia do tutejszej kolegjaty cudownego Obrazu Matki Najświętszej.

W diecezji Łomżyńskiej odbyły się Okręgowe Kongresy Eucharystyczne w Łapach na Podlasiu i w Ostrołęce; w Łapach brało udział około 12 tysięcy wiernych, w Ostrołęce około 30 tysięcy.

Związek Sodalicyj Marjańskich Nauczycielek odbył w Nowym Sączu zjazd z całej Polski. Rozpoczęły go rekolekcje zamknięte w klasztorze SS. Niepokalanek w t. zw. „Białym Klasztorze.

W maju wyemigrowało z Polski 5.380 osób, a wróciło 2.010 os., (z tego cyfry dla Francji wynoszą 1838 i 1103, a sezonowa emigracja do Łotwy wyniosła 2682 osób).

Posiadacze t. zw. „permit to reenter", winni bezwarunkowo powrócić do Stanów Zjedn. przed upływem jego ważności posiadanego.

Kto z bardzo ważnych przyczyn nie może powrócić w określonym czasie, musi **osobiście** przyjechać do Warszawy na 6 tyg. przed upływem terminu ważności „permitu" i z nim i z paszportem zgłosić się do Centrali Syndykatu Emigracyjnego (Warszawa, Niecała 7), aby mógł otrzymać z Washingtonu prolongatę na 6 mies. O prolongatę można się starać tylko w terminie ważności „permitu". Konsulat Amerykański nie przyjmuje podań o prolongatę przedawnionych „permitów".

Na kolonje polskie w Brazylji przyjęte mogą być rodziny, posiadające oprócz kosztów podróży zł. 500, jako zadatek na 25-hektarową działkę i zł. 350 na życie. Ulgowy przejazd 667,50 od osoby, powyżej lat 10; emigranci zaś, jadący do Brazylji samorzutnie, płacą za przejazd zł. 950 od osoby.

Za wizę urugwajską podwyższono opłatę z 20,50 na 32 zł. Wizę mogą otrzymać posiadacze imiennych wezwań („permiso de desembarco") od krewnych, oraz rolnicy samotni i rodziny rolnicze (rzemieślnicy) posiadający kontrakty pracy, wystawione w Urugwaju.

Mężczyźni samotni bez imiennych wezwań mogą uzyskać wizę, o ile posiadają poza kosztami przejazdu, przynajmniej dol. 250 i uzyskali zapewnienie Gen. Konsulatu Urugwajskiego, że wizę dostaną.

Sekciarstwo upada w Paranie. Sekta starokatolików, t. zw. kościoła narodowego, w niektórych miejscowościach zdołały zbałamucić nieco katolików. Wkrótce jednak poznano się, kim

Konfiskata „Dzwonu Niedzielnego".

Ostatni numer Dzwonu uległ konfiskacie za artykuł p. t. „Po niedawnych wypadkach na wsi", omawiając zajścia w kilku wsiach Małopolski środkowej. Po zrobieniu nakazanych przez cenzurę 4 okienek wydaliśmy nakład drugi, tak, że numer doszedł na czas do rąk Czytelników. ***REDAKCJA.***

Rzeczy ciekawe.

Pierwszy kościół dla Kabylów. W małej miejscowości Bou-Noh w górach Djuudjura, zamieszkałych przez dzikie plemiona arabskie Kabylów arcybiskup Leynaud dokonał poświęcenia pierwszego kościoła katolickiego w tych okolicach. Po poświęceniu przemówił do licznie zgromadzonych, przypominając, że nauka chrześcijańska jeszcze na długie lata przed napływem mahometan w wieku XI i XII. w Afryce półn. panowała.

Żywy magnes. 22-letni student z Berlina, Heiz Kapralik okazał się jednym z kilku „żywych magnesów", o których wie medycyna. Wytwarza dokoła siebie magnesowe pole: strzałka magnesu pod wpływem ruchów jego ręki zaczyna się poruszać i przesuwać, a opiłki na papierze w pobliżu Kapralika układają się w prawidłowe magnetyczne linje. Pod wpływem lewej ręki Kapralika, w metalowej spirali powstaje prąd elektryczny. Siła magnetyczna Kapralika może działać na odległość. Swą wolą może on poruszać strzałkę kompasu, znajdującego się w odległości kilku metrów.

Bandyci amerykańscy coraz częściej porywają obecnie dzieci bogaczów dla okupu. Nauczeni zaś doświadczeniem Lindbergha rodzice okupują się naprzód lub też w wypadku porwania nie zawiadamiają policji, lecz układają się z rabusiami na własną rękę.

Al Capone, osławiony naczelnik band przemytniczych, rozporządza tak licznemi kapitałami, że z powodzeniem zaczyna opanowywać produkcję piwa w Ameryce. Sam wprawdzie siedzi w więzieniu, ale takie to i więzienie! Poprostu możnaby powiedzieć, że jest pod ochroną policji przeciw byłym swym towarzyszom, których do swego trustu piwnego nie przyjmuje.

„Polski taniec na granicy". Prasa wschodniopruska gniewa się, że w ostatnim czasie zauważono na granicy, iż po stronie polskiej urządzane są w odległości około 100 metrów zabawy taneczne, w których czasami bierze udział także niemiecka ludność z pogranicza.

Poszukują pracy.

Panienka młoda z średniem wykształceniem sierota przyjmie jakąkolwiek posadę w sklepie lub do dzieci chętnie na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia Amalja Sznurczakówna Kraków ul. Arjańska l. 6.

Kucharka z gotowaniem poszukuje posady chętnie na wyjazd lub w miejscu z dobremi poleceniami. Garncarska 6. m. 7.

Szukam posady do wszystkiego, lubię dzieci, polecenia bardzo dobre, może być na wyjazd od 15 lipca. Anna Adamska Czysta 5 II. p. (zgłoszenia pisemne)

Maszynowy haft (biały i kolorowy) mereżki i endel — bardzo tanio wykonuje M. P. (Wiadomość w Administracji Dzwonu).

Gospodyni kucharka poszukuje miejsca do restauracji pensjonatu, dworu, wiek średni — świadectwa bardzo dobre. — Zgłoszenia Ogrodowa l. 4 Kraków, u p. Pankowskiej.

Kamieniarz bezrobotny podejmie się odnowienia ołtarzy, marmurowych kaplic, pomników, i t. p. Wiadomość w Dzwonie Niedzielnym.

Gospodyni kucharka lat 30 z ukończoną szkołą gospodarczą kilkuletnią praktyką, pracowita poszukuje obowiązku najchętniej na plebanje. Łaskawe zgłoszenia pod Gwarantuję uczciwość, sumienność. Aniela Cybulówna
Kraków, Karmelicka 38 II p. 6 m.

Uczciwe małżeństwo znajdujące się w skrajnej nędzy przyjmie stróżostwo za mieszkanie bez dopłaty lub jakąkolwiek pracę. Zgłoszenia do „Dzwonu" pod bezdomni.

PRZEDPŁATA WYNOSI:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENY OGŁOSZEŃ:	
Na rok 8 zł. na pół r. 4 zł. na kwart. zł. 2·20 Numer pojedynczy 20 gr. W Ameryce 2 dolary — We Francji 40 fr. — Danji 7 koron. Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.	Kraków, ul. Straszewskiego l. 18. II p Nr. P. K. O. 404 712 Nr. Telefonu 128-20 Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.	Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł. Ćwierć „ 40 zł. — ósemka„ 20 „ Za jednołamowy wiersz milimetrowy 80 gr. W tekście 2 razy drożej. –	Artykuły bez podania honorarjum uważa się za bezpłatne. Zwrot rękopisów tylko na wyraźne zastrzeżenie

Za redakcję odpowiada ks. Władysław Długosz.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95.